

Klara Leszczyńska-Skowron

UWAGI – LITERACKI TESTAMENT KRASICKIEGO DLA RODAKÓW¹

Słowa kluczowe: Ignacy Krasicki, *Uwagi*, esej, osiemnasty wiek, rozbiory, wartości, człowiek, społeczeństwo, Rzeczpospolita

Schlüsselwörter: Ignacy Krasicki, Bemerkungen, Essay, 18. Jahrhundert, Teilungen Polens, Werte, Mensch, Gesellschaft, Polnisch-Litauische Republik

Keywords: Ignacy Krasicki, *Uwagi*, essay, eighteenth century, Partitions of Poland, values, people, society, Polish-Lithuanian Commonwealth



INSTITUT POLNOGNY
IM. WOJCIECHA KĘ TRZYŃSKIEGO

Uwagi mają dużo wspólnego z *Panem Podstolim* i porównanie tych dwóch utworów narzuca się przy wielu okazjach. Częstokroć jest to zbieżność tematów, przykładów, sytuacji, lecz także przekonań. Co ciekawe, podobnie jak w powieści stanowiącej kompendium życia szlacheckiego, również w *Uwagach*, mimo ich odmiennego charakteru, celu oraz adresu czytelniczego, znaleźć można model człowieka i jego otoczenia, dążenie do stworzenia spójnego programu postępowania, całościowego spojrzenia na świat i odnalezienia sposobu na dobre i efektywne w tym świecie istnienie. Inny jest oczywiście odbiorca, *Pan Podstoli* skierowany był do ziemian. Eseje adresowane są do wszystkich, więc i poruszane przez nie zagadnienia musiały być aktualne dla każdego. Inna jest także sytuacja, w której oba teksty powstają, a zatem i stawiane przed nimi zadania. *Pan Podstoli* ma zmienić swoich czytelników w sarmatów oświeconych, dzięki czemu zmieni się i ocalą Rzeczpospolita. *Uwagi* powstają pod koniec życia Księcia Biskupa, kiedy nie ma już państwa, które można by ratować. Co zatem pozostaje? Eseje w zbiorze dotyczą różnych zagadnień. Żeby odkryć program Krasickiego wystarczy przyrzeć się trzem z nich.

¹ Projekt sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji nr: DEC-2012/07/N/H52/022747.

Po pierwsze: człowiek

Podstawą każdej zbiorowości jest jednostka i to jej właściwemu wyodelowaniu poświęca Książę Biskup najwięcej uwagi. W przeciwieństwie do *Pana Podstolego* nie porusza jednak kwestii, zdawałoby się, tak podstawowej jak wychowanie dzieci. Być może powodem jest zwątpienie Krasickiego w osiągnięcia myślicieli na tym polu, choć wydaje się, że najważniejszą przyczyną jest chęć prezentacji ideału, do którego wychowanie powinno prowadzić, nie tyle od strony kształcenia umysłu, ile charakteru. Ideału – należy dodać – możliwego do osiągnięcia na każdym etapie życia. Celem, do którego człowiek powinien dążyć zarówno w działaniu zewnętrznym, takim jak pisanie, jak i w działaniu zwróconym do wewnątrz, w samowychowaniu, jest doskonałość. Mimo że jest ona w istocie nieosiągalna, stanowić powinna jedyny i ostateczny punkt dojścia. Przyczyną motywującą do jego zdobycia jest, oczywiście, szczęście. Paul Hazard, charakteryzując wiek osiemnasty, określał je obsesją epoki, a jego poszukiwanie naczelną jej namiętnością². Recepta Krasickiego na szczęście jest ponadczasowa, nie zawiera obietnicom oświeconych filozofów. Nie odrzuca modelu przez nich wypracowanego, modelu minimalistycznego, który Hazard określił jako oschły³, nie poprzestaje jednak na nim. Szczęście płynące ze zmysłowych przyjemności, unikniętych przykrości i pogodnego korzystania z życia jest szczęściem pozornym, jeśli uda się osiągnąć cel i utrzymać ten błogi stan dłużej, szybko zastępuje go nuda. Radość trwałą może dać tylko cnota, którą należy doskonalić⁴. Czym ona jest? W eseju *Pobożność* pada taka definicja: [cnota to – przyp. mój, K.L.-S.] *jest to, co czynić trzeba* [*Pobożność*, s. 283]. Jej istotą jest poczciwość, która [...] *jest prawym według przepisów przyrodzenia działaniem* [tamże], lub pobożność, przy czym ta ostatnia jest doskonalsza. W idei poczciwości widać ślady myśli XVIII wieku, postulat życia w zgodzie z naturą, tą samą, która uczy mieszkańców Nipu i innych wysp szczęśliwych odróżniać dobro od zła, postępować sprawiedliwie, poprzestawać na małym. Tą samą, która swoje dzieci, poczciwych dzikusów, chroni przed chciwością, zazdrością, kłamstwem⁵.

Podstawą cnoty jest więc życie moralne zgodne z naturą w jej wyidealizowanym rozumieniu lub zgodne z wymaganiami stawianymi przez religię. Oprócz tego potrzeba jeszcze dwóch dyspozycji charakteru. Pierwszą jest męstwo, na które składają się cierpliwość pomagająca znosić przeciwności losu i stałość, która [...] *w tym*

² P. Hazard, *Myśl europejska w XVIII wieku. Od Monteskiusza do Lessinga*, przeł. H. Suwała, wstęp S. Pietraszko, Warszawa 1972, ss. 31–34.

³ Ibidem, s. 37.

⁴ O cnotcie, występku i obrazie człowieka w *Uwagach* pisze też Wiesław Puszc: W. Puszc, „Zastanowić się potrzeba...” – czyli uwagi o „Uwagach” Ignacego Krasickiego, *Wiek Oświecenia*, 2002, t. 18, ss. 133–146.

⁵ Pojęcie natury w XVIII stuleciu miało jednak to do siebie, że obejmowało bardzo wiele i trudno było jednoznacznie je sprecyzować. Por.: P. Hazard, op. cit., ss. 257–259.

się wydaje, gdy raz powziętych prawideł tak ściśle się trzyma, iż go od zamierzonego celu nic odwieść i najgwałtowniejsze sprzeciwienie się oderwać nie może [Stalość, s. 201–2]. Drugą jest roztropność. Ich zadaniem jest utrzymanie człowieka na raz obranej drodze, gdyż proponowana przez Księcia Biskupa jako źródło szczęśliwości doskonałość wymaga pokonania wielu przeszkód. Część z nich, niebezpieczeństwa zewnętrzne znajdujące się dookoła, są to przede wszystkim znamienne dla epoki śmiech i szyderstwo. Stulecie określane przez autora najczęściej jako zepsute, bezbożne i nieprawe, to też czas królowania intelektu, ostrego dowcipu, humoru przeradzającego się w kpinę, w którym zalecana przez XBW prostota musiała wydać się naiwnością wydaną na żer bezlitosnej, drwiącej inteligencji. Remedium na to mają być właśnie stalość i cierpliwość.

O wiele większym zagrożeniem jest jednak to, co kryje się wewnątrz, czyli miłość własna, czy – ściślej biorąc – nadmierna miłość własna. To ona skłania do ulegania namiętnościom, które zawracają z raz obranej drogi. Ona też jest przyczyną nieszczęścia, gdyż zbyt wysokie przekonanie o własnej wartości powoduje wzrost oczekiwań. Gdzie w takim razie jest to szczęście, które miała dawać doskonałość? Na czym ono polega? Co sprawia, że jest trwalsze niż to proponowane przez innych myślicieli? Prawdziwe szczęście, według Krasickiego, jest to czyste, bezinteresowne zadowolenie płynące z cnoty. To, co proponuje Książę Poetów, to dawna, sięgająca starożytności idea uprawiania cnoty dla niej samej, podobna do idei stoików, choć, co wielokrotnie podkreślał, niezupełnie taka sama. Obce są jej oziębłość emocjonalna i obojętność zarówno wobec pozytywnych zjawisk, jak i istotnych nieszczęść, oraz duma będąca efektem osiągnięcia pożądanego indyferencji. Doskonałość niemożliwa do osiągnięcia pozwala praktykującemu cnotę nie wynosić się ponad innych, dzięki czemu nie wyobcowuje go i nie czyni nieprzystępnym. Natomiast postępy, przynosząc spokój i wewnętrzną satysfakcję, zachęcają do dalszego samodoskonalenia. Co więcej, Krasicki nie przedstawia tego stanu jako niemożliwego do osiągnięcia, przeciwnie, każdy kolejny esej stanowi zachętę, by podjąć wyzwanie. Jest to zatem propozycja skierowana do każdego w przeciwieństwie do osiemnastowiecznego modelu szczęścia, którego warunkiem były zdrowie i pieniądze przynajmniej w takiej ilości, by umożliwić korzystanie z dostępnych w życiu doczesnym przyjemności. XBW przedstawia ideał, do którego może dążyć każdy poprzez samowychowanie, niezależnie od wieku, statusu, zasobności, wiedzy. Ta równość bliska jest polskiej interpretacji wzorca stoickiego, który – jak zauważyła Teresa Kostkiewiczowa: [...] *podlega jednak w czasach oświecenia swoistej demokratyzacji, a także aktualizacji związanej z sytuacją polityczną. Może być realizowany przez każdego, kto podejmie wyzwanie złego losu i zapanuje nad nim swą*

wewnętrzna siła⁶, różni się od niego jednak, co Książę Biskup uparcie podkreślał, odrzuceniem emocjonalnej obojętności. Takie kształtowanie własnej osobowości jest sposobem na zdobycie prywatnego szczęścia. Jest także, a może nawet przede wszystkim, pierwszym krokiem na drodze do stworzenia szczęśliwego, zjednoczonego społeczeństwa.

Po drugie: towarzystwo

Człowiek jest istotą społeczną i stanem dla niego naturalnym (a więc, w domyśle, wiodącym do zadowolenia) jest obcowanie z innymi ludźmi. Prawda ta pojawia się często na kartach *Uwag*. Z potrzeby spotkania się wywodzi Książę Poetów nie tylko istnienie społeczeństw, lecz także wiele osiągnięć cywilizacyjnych jak drogi czy miasta. Mizantropię przedstawia jako wynaturzenie i wybryk miłości własnej domagającej się od innych doskonałości, której sama nie ma do zaoferowania. Sam znakomity gospodarz w swoim zbiorze udziela licznych porad dotyczących przyjmowania gości i przebywania ze sobą, chwalać spotkania towarzyskie jako źródło przyjemności i zabawy, wzajemnej nauki i – co najważniejsze – budowania relacji. Jednak żeby przynosiły zamierzone skutki, potrzebna jest znajomość obowiązujących w nich reguł i nie chodzi tu bynajmniej o salonową etykietę charakterystyczną dla XVIII stulecia, lecz o zasady głębsze, obowiązujące w każdym miejscu i czasie.

Pierwszą zasadę da się streścić w słowach „nie czyni drugiemu, co tobie nie miłe”, traktuj innych tak, jak chciałbyś być potraktowany w podobnej sytuacji. Ta reguła stanowi podstawę wzajemnych relacji, które zawiązują się w oparciu o wzajemny szacunek. By być go godnym, trzeba pielęgnować w sobie przymioty, o których była wcześniej mowa, gdyż one zapewniają sławę, wziętość i dobre imię skłaniające ludzi ku sobie, tak więc samowychowanie w dążeniu do doskonałości jest istotnym warunkiem istnienia silnie powiązanych społeczności⁷.

Sam szacunek i nieczynienie krzywdy innym to za mało, by uczynić posiedzenie przyjemnym, potrzeba do tego jeszcze umiejętności, które przymilają uczestników. Najważniejszą jest grzeczność, która właściwie nie jest niczym in-

⁶ T. Kostkiewiczowa, *Oświecenie a barok: miejsca wspólne, miejsca różne*, w: eadem, *Z oddali i z bliska. Studia o wieku oświecenia*, Warszawa 2010, s. 201.

⁷ Pod pewnymi względami teoria Krasickiego przypomina teorię Rousseau – w obu miłość własna stanowiąca źródło egoizmu objawia się przede wszystkim w relacjach z innymi ludźmi i stanowi najpoważniejszą przeszkodę do osiągnięcia szczęścia. Różnica między Księciem Biskupem a filozofem z Genewy jest jednak taka, że pierwszy zaleca samodoskonalenie umożliwiające życie wśród ludzi – zgodne z naturalną skłonnością człowieka do przebywania w grupie, drugi zaś ucieczkę jeśli nie rozumianą dosłownie jako życie na uboczu, z dala od ludzi, to przynajmniej wewnętrzną, samowystarczalność. Por.: R. Spaeman, „*Emil*” Rousseau: *Traktat o wychowaniu czy marzenie wizjonera*, w: idem, *Rousseau – człowiek czy obywatel. Dylemat nowożytności*, przeł. J. Merecki, Warszawa 2011, ss. 119–152.

nym, niż sprawiedliwością w realiach grupy, Książę Biskup definiuje ją bowiem jako umiejętność oddania każdemu należnego mu szacunku. Jest to więc nie tyle sposób właściwego zachowania czy wykonywania powierzchownych gestów wobec postawionych wyżej, ile przełożenie na zewnętrzne oznaki płynącego z wewnątrz uszanowania wobec każdego człowieka, niezależnie od jego pozycji, z utrzymaniem hierarchii. Drugą istotną cechą w obcowaniu z innymi jest wdzięczność. I znów chodzi tu raczej o wewnętrzny sentyment, jakby określił to Krasicki, przejawiający się w gestach i słowach niż o relacje wierzyciel – dłużnik i zasady spłaty zobowiązań. Kolejną ważną dyspozycją jest skromność i nie chodzi tu wyłącznie o niewywyższanie się w towarzystwie, o nienarzucający się sposób bycia czy odpowiadającą rzeczywistości ocenę własnej wartości, podobnie jak w pozostałych przypadkach dużą rolę odgrywają przejawy zewnętrzne – zachowanie się wobec pozostałych uczestników spotkania: strój, poruszenia, gesty, mimika. By uniknąć kompromitacji wystarczy – do czego autor eseju zachęca – przenieść uwagę z siebie na innych, za cel postawić sobie sprawienie, by obcowanie z nami sprawiało im radość. Jest to reguła obowiązująca nie tylko gospodarza, lecz także gości. Żeby spotkanie było rzeczywiście przyjemne i pożyteczne, każdy musi starać się uczynić je takim dla pozostałych, by tak się stało natomiast, powinien rozwijać swoje zalety i tać swoje słabości. Nie chodziło bynajmniej Krasickiemu o hipokryzję, która za podszeptem miłości własnej usiłuje przedstawić występki jako cnotę, lecz o umiejętność panowania nad sobą, poskramianie własnych namiętności dla dobra innych. Stosowanie się do tych zasad jest gwarantem sukcesu, czyli wspólnego spędzania czasu, który i byłby rozrywką, i przynosiłby korzyść polegającą na uczeniu się poprzez wymianę doświadczeń i tworzeniu więzi spajających jego uczestników⁸.

W centrum wszystkich zebrań towarzyskich powinna być rozmowa, dlatego kwestia dobrego mówienia zajmuje cztery z dziesięciu eseju poświęconych zagadnieniu umiejętnego funkcjonowania w towarzystwie: *Milczenie*, *Obmowa*, *Grzeczność*, *Szyderstwo*. Nie bez znaczenia dla zebrań towarzyskich są też okoliczności, w jakich się one odbywają. Osiemnastowieczne obyczaje dawały wiele okazji do spotykania się i przebywania razem. Część z nich wiązała się ze sprawami publicznymi jak sądy, sejmiki, elekcje, część zaś – i ta znalazła swoje miejsce w *Uwagach* – odbywała się na stopie prywatnej, przykładem mogą tu być wszelkie rocznice, imieniny, chrzciny czy zaślubiny. Charakterystyczna dla takich uroczystości oprawa powinna być, zdaniem Księcia Poetów, utrzymana na odpowiednim

⁸ Tutaj wyraźnie pobrzmiewają echa lektury „Spectatora” propagującego ideę dobrego humoru. Problemowi temu poświęcony jest artykuł Leitesa Por.: E. Leites, *Good Humor at Home, Good Humor Abroad: The Intimacies of Marriage and the Civilities of Social Life in the Ethic of Richard Steele*, w: *Educating the Audience: Addison, Steele, & Eighteenth-Century Culture. Papers Presented at a Clark Library Seminar 15 November 1980*, red. E.A., L.D. Bloomowie, E. Leites, Los Angeles 1984.

poziomie i w odpowiedniej proporcji. Przede wszystkim więc takie zgromadzenia, jak i wszystkie inne, stanowią okazję do rozmowy, poprzez którą rodzą się wzajemne relacje, nie powinna zatem ona zostać zastąpiona przyjemnościami stołu, kieliszka czy innymi rozrywkami.

Pośród wielu typów relacji, w jakie wchodzi między sobą ludzie, wyróżnia Książę Biskup dwa, którym poświęca szczególną uwagę. Są to więzi krwi ze szczególnym uwzględnieniem relacji między rodzicami i dziećmi oraz przyjaźń. W przypadku przyjaźni głównym celem Krasickiego jest przedstawienie jej rzeczywistej postaci, a zatem związku opartego na wzajemnym szacunku. By stworzyć taką więź trzeba więc nie tylko umiejętności obcowania z ludźmi, lecz rzeczywiście praktykowanej cnoty, która pozwala przekroczyć uprzedzenia budzone przez miłość własną, uczy wyrozumiałości i wybaczenia. Co więcej, wymaga od obu stron bezinteresowności i skłonności do niesienia wzajemnej pomocy. Autor określa ją nawet mianem heroicznej, zaznacza jednak, że nie jest ona tak trudną, jak się wydaje. Przestrzega także przed myleniem jej z relacjami opartymi w interesie lub zabawie, gdyż taka pomyłka bywa przyczyną tak zawiedzionych nadziei, jak i wielu nieszczęść, szczególnie gdy jedna ze stron umiejętnie wykorzystuje naiwność drugiej. Temat przyjaźni przywołany zostaje przede wszystkim dlatego, że jest ona najwyższym stopniem stosunków międzyludzkich możliwych do osiągnięcia i pożądanym, stanowić więc może zachętę do samokształcenia się i praktykowania cnoty, a także do przebywania między ludźmi.

Miłość między rodzicami i dziećmi zaś stanowi podstawę wszystkich innych relacji. Jest też modelem związków między władcą a poddanymi i pierwszą szkołą bycia obywatelem. Co ciekawe, w eseju *O uszanowaniu rodziców* XBW poświęca uwagę negatywnym konsekwencjom rozluźnienia tej więzi i osłabieniu szacunku, przyczynę którego znajduje w postępowaniu „strony poszkodowanej”. Miejsce oddania, miłości, poświęcenia i – co najważniejsze – posłuszeństwa zastąpiła poufałość rodząca lekceważenie. Jego pierwszym przejawem zaś jest zaniedbanie zewnętrznych przejawów uszanowania. W efekcie zaś cierpią na tym również relacje wywodzące się z tej najpierwotniejszej i podstawowej.

W tych dwóch zagadnieniach: właściwym samowychowaniu i szkole bycia z ludźmi zamyka się znaczna część „programu” Księcia Biskupa przedstawionego w *Uwagach*, którego najważniejszym założeniem jest stworzenie spójnego, jednomyślnego społeczeństwa. Rzeczpospolita szlachecka rozdarta była pomiędzy poszczególne interesy, jej mieszkańcy często skłóceni przez procesy ciągnące się w nieskończoność, przynależność do stronnictw, intrygi wokół sejmów, sejmików, trybunałów, czego świadectwem są liczne zapisy pamiętnikarskie⁹. Adam

⁹ Dobrym przykładem mogą być pamiętniki Matuszewicza, w których autor szczegółowo i w dobrej wierze opisuje intrygi i spory dotyczące jego i jego rodziny. Podobny obraz jednak rysuje się nawet w dwóch polskich fragmentach *Mikołaja Doświadczynskiego przypadków* (większość księgi pierwszej i zakończenie trzeciej).

Kazimierz Czartoryski tak scharakteryzował sytuację w pierwszej połowie XVIII wieku: *Rozsypani po kraju żyli ludzie w odosobnieniu jedni od drugich, dorywczo i krótko widywali się, zgromadzali się jednak czasem w domach [...] w centralnym punkcie mieszkania wodza albo wiele znaczącego członka tych partii, na które kraj (sam sobie zostawiony) był rozerwanym*¹⁰. Z czasem Warszawa zaczęła pełnić funkcję ośrodka kulturalnego, w którym panował ożywiony ruch umysłowy i spotykali się ludzie z różnych środowisk, to jednak w skali całego kraju było niewiele. Takie warunki nie sprzyjały ani wprowadzaniu reform, ani tym bardziej przetrwaniu w sytuacjach trudnych, wymagających współdziałania i jedności, do jakich niewątpliwie należały rozbiory. Szczególnie jeśli wziąć pod uwagę sposób odczytywania toposu *theatrum mundi* przez ludzi oświecenia. Przekonanie o tym, że każdemu narzucona jest jakaś rola, którą odgrywa na scenie świata, prowadziło do poczucia nieautentyczności relacji, twarze były tylko maskami, pod którymi kryły się kolejne maski¹¹. Po czasie przekonywania do podjęcia konkretnych działań mających pomóc uratować ojczyznę, które znaleźć można między innymi w *Panu Podstolim*, stworzył Krasicki projekt mający na celu odbudowę więzi społecznych i przełamanie odczucia wyobcowania i fałszu towarzyszących w świadomości ludzi oświecenia wszelkim międzyludzkim kontaktom. Można traktować go jako swoistą „pracę u podstaw”, gdyż nastawiony jest przede wszystkim na przemianę jednostek, a dopiero potem poszczególnych grup z nich stworzonych, funkcjonujących w harmonii i wzajemnym szacunku, połączonych więzami głębszymi niż wspólny interes i dzięki temu właśnie działającymi na rzecz wspólnego dobra. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że nie jest to zbiór wskazówek praktycznych, lecz drogowskazów moralnych, jego fundamentem jest głoszone przez autora przekonanie o tym, że cnota stanowi o dobrobycie i bezpieczeństwie narodów, a jej upadek jest pierwszym symptomem zwiastującym nadchodzący kres imperiów. Oczywiście słowo „program” wydawać się tu może nadużyciem, trudno myśleć o koncepcji Krasickiego inaczej niż jako o marzeniu o utopii, nie tylko ze względu na jego długofalowość, lecz także niemożność pełnej realizacji, trzeba jednak oddać mu sprawiedliwość – wobec piętrzących się klęsk i niepowodzeń obozu królewskiego, reformatorów, filozofów, zgodnie ze swoim *credo* nie zwątpił w możliwość poprawy człowieka, odnalazł drogę i wskazywał ją innym.

¹⁰ A.K. Czartoryski, *Myśli o pismach polskich z uwagami nad sposobem pisania w rozmaitych materiach*, edycja nowa, poprawna, Wilno 1812, ss. 61–63.

¹¹ Wiązało się to przede wszystkim ze środowiskiem dworskim i z miastem, gdzie wymogi konwenansu były szczególnie mocno odczuwane, i stanowiło jedną z manifestacji problemu natury i cywilizacji. O tym toposie w literaturze XVIII wieku pisała m.in. T. Kostkiewiczowa w artykule *Oświecenie a barok: miejsca wspólne, miejsca różne*, w: eadem, op. cit., ss. 203–212.

Po trzecie: rzeczywistość

Jest też kilka działań praktycznych, które, zdaniem autora *Uwag* należy podjąć, a wcześniej wspomniane związki towarzyskie i cnoty osobiste leżą u źródeł większości z nich. Dotyczą one – przynajmniej z pozoru – przede wszystkim życia prywatnego: domu, ogrodu, drogi. Częste podróże XBW pozwalały mu porównać stan zabudowań i dróg rodzimych z obcymi, a porównanie to rzadko wypadało na korzyść tych pierwszych. W eseju poświęconym budowie dworów zachęca do tego, by murować zarówno własne mieszkania, jak i budynki gospodarcze oraz chłopskie chaty, dzięki czemu będą one trwałe i odporniejsze na ogień. Co więcej, wzrosłby komfort, jaki można zaoferować gościom przybywającym w odwiedziny, nastąpiłby zatem rozwój życia towarzyskiego. Wreszcie ogrody, w innych miejscach rozposzechnione i stanowiące przyjemną zabawę, mogłyby i w Polsce przynosić zyski i z pożytkiem dla zdrowia wpłynąć na zmianę diety.

We wszystkich kwestiach polem porównań jest sytuacja za granicą. Podobnie jak w *Panu Podstolim* w *Uwagach* powraca problem zbytecznego o sobie rozumienia, czyli *de facto* ksenofobii, tym razem jednak ujęcie jest znacznie łagodniejsze i choć powtarza się przekonanie, że jest to jedna z [...] *ojczyrstych własności naszych* [*Zbyteczne o sobie rozumienie*, s. 278], przytoczone przykłady wyraźnie wskazują, że wielu innych również padło jej ofiarą. Umiarkowane przekonanie o własnej lepszości jest wręcz pozytywne, gdyż staje się fundamentem dla miłości ojczyzny. Nie powinno jednak być na tyle mocne, by powstrzymać czytelników od brania wzoru z obcokrajowców i stosowania u siebie tego, co u nich przynosi dobre efekty. Trzeba jednak uważać i czynić to z rozmysłem, by przejmować wyłącznie to, co ma istotną wartość, nie zaś to, co obojętne lub nawet szkodliwe, ale – modne. Pod tym względem należy trzymać się raczej tego, co wypróbowane.

Walka z niechęcią do obcych jest tak naprawdę walką o to, by im dorównać. Widziane za granicą – choćby w dobrze zorganizowanych Prusach – zdobycze cywilizacji, porządne zabudowania, wygodne drogi, ogrody będące jednocześnie przyjemnością i źródłem zysku stwarzały pole dla przykrych porównań. Pozwalały też Księciu Poetów spojrzeć na własną ojczyznę oczami cudzoziemca, zobaczyć wszystkie jej niedostatki i niedoskonałości, tak jak widzieli je podróżni wracający do swoich krajów, by potwierdzać upowszechniającą się opinię o nieładzie, dzikości i chaosie. Jednak chodzi jeszcze o coś więcej, o zmianę sposobu myślenia z doraźnego na przyszłościowy¹². W przywołanych przykładach zarówno Rzymian, jak i antenatów powtarza się ich dalekowzroczność, działanie z myślą o przyszłości, nawet jeśli efekty będą nieosiągalne dla pierwszego pokolenia twórców. Wydaje się,

¹² To kolejna reminiscencja z „Monitora”.

że właśnie takie wyjście poza teraźniejszość, skłonność do przewidywania konsekwencji swoich czynów i zamierzone podejmowanie wysiłku na rzecz tego, co dopiero nadejdzie, jest istotną częścią przemian wewnętrznych proponowanych przez Krasickiego, wykraczających ponad sferę jednostkową czy społeczną. Podniesienie poziomu cywilizacyjnego to pierwszy krok, by uczynić państwo mocniejszym, wesprzeć handel, ułatwić kontakty międzyludzkie, udowodnić, że mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej można liczyć między oświeconych, że nie zostają w tyle, lecz też jest to sposób, by zaktywizować ludzi, skłonić ich do spojrzenia z szerszą perspektywą niż tylko własny troskliwie uprawiany ogródek.

To nowoczesne myślenie wymagało przezwyciężenia charakterystycznego dla oświecenia, a chętnie przyjętego w Polsce ze względu na specyficzny rodzaj kultury sposobu myślenia o mieście jako jaskini zepsucia. W istocie jest ono tygłem, w którym mieszają się najróżniejsi ludzie, co sprawia także, że mieszają się w nim różne modele życia, wzorce i opinie. W efekcie jest miasto siedzibą zbytków, łatwiej dostępnych niż na głębokiej prowincji, rzadzi nim szybko zmieniająca się moda, jego mieszkańcy z braku zajęcia i lęku przed nudą poszukują coraz to nowych zabaw, przez co łatwo wpadają w sidła zepsucia i nieobyczajności. Jest to jednak tylko jedna strona medalu. To samo, co leży u źródła zjawisk negatywnych, staje się też początkiem zjawisk pozytywnych. Potrzeba zbytków wspiera handel, ten zaś wymusza rozwój rzemiosł i przemysłu, jest zatem dobroczynny dla gospodarki. Bliskość z innymi wynikająca z niewielkiej przestrzeni i pogoń za rozrywką motywują częstsze przebywanie ludzi ze sobą, dzięki czemu istnieje szansa na zawiązanie się rzeczywistych, głębokich relacji tak ważnych dla stworzenia zjednoczonego społeczeństwa. Sprzyja temu również współzależność jednych od drugich, znacznie silniej odczuwana w granicach murów niż w rozrzuconych po dość znacznym obszarze dworach. Wreszcie łatwa wymiana myśli i doświadczeń przyczynia się do rozkwitu nauk i szerzenia się oświecenia, to zaś jest koniecznym warunkiem doskonalenia się świata i przede wszystkim człowieka. Wiedza niezbędna jest do tworzenia praw, zapewniających poczucie bezpieczeństwa, właściwego wypełniania obowiązków nałożonych przez urząd, dowodzenia wojskami, krótko mówiąc do sprawowania funkcji publicznych, to zaś jest pierwsza powinność każdego obywatela. Z tych wszystkich przyczyn zachęca XBW nie tylko do wspierania miast przez dziedziców ze względu na korzyści materialne związane z intensyfikacją handlu, jak miało to miejsce w *Panu Podstolim*, lecz także do zamieszkiwania w nich z powodu możliwości doskonalenia umysłu i realizacji naturalnej potrzeby wspólnego przebywania.

Warto ponadto zwrócić uwagę, na sposób, w jaki Książę Biskup traktuje historię. W esejach widać, jak znacznie poszerzył się dla niego zakres pojmowania źródła historycznego. Są to nie tylko przekazy kronikarzy czy utrwalone w kulturze

opowieści, lecz także przedmioty materialne. Tak jak przywożone z podróży zagranicznych kamienie z ruin dawnych budowli rzymskich informowały znawców i amatorów o losach Imperium lub Republiki, tak dla XBW nagrobki przodków rozsiane po kościołach stały się dokumentem umożliwiającym spojrzenie na dzieje Rzeczypospolitej. Co więcej, były też – podobnie jak dawne budowle – świadectwem kolejnych etapów rozwojów sztuki i jako takie mają swoje istotne znaczenie i wartość zachowania i troski. Takie myślenie doprowadziło go również do poczucia potrzeby utrwalania zjawisk zachodzących w jego czasie na rzecz przyszłych pokoleń. Jest to już nowoczesne, kształtujące się w osiemnastym wieku naukowe podejście do historii, które uczyniło z niej pełnoprawną dyscyplinę naukową równą naukom przyrodniczym, oraz rodzące się historyczne rozumienie faktów kulturowych¹³.

Zalecenia Księcia Biskupa dotyczą ulepszenia tych sfer, które zwykle łączy się z rozwojem cywilizacji. Co ciekawe, choć rzadko jest mowa o bezpośrednim wpływie proponowanych działań na losy kraju, mimo to wydaje się, że jest to kontynuacja na płaszczyźnie praktycznej, poprzez wykonywanie konkretnych działań wspomnianego „programu”, którego celem było zaradzenie niedostatkom, na jakie cierpiała niegdyś Rzeczpospolita, podejmując trud u samych źródeł. Są to działania możliwe do podjęcia zarówno w normalnych warunkach, jak i w sytuacji rozbiorowej, ich skutki zaś w obu tych przypadkach będą wspierać umocnienie państwa lub stanowić pierwsze kroki ku jego restauracji. Magdalena Górńska, pisząc o różnych modelach rozumienia polskości w epoce porozbiorowej, wyróżnia wśród nich rozumienie ojczyzny jako domu budowanego przez mieszkańców, którego wzrost zależny od kumulowania się działań zmierzających do jego zbudowania i umocnienia przerywany jest przez różne kryzysy, których sprawcami są ludzie. Z takim rozumieniem wiąże się przekonanie, że [...] o przyszłości państwa decyduje przyszłość obywateli¹⁴, wydaje się, że celem Krasickiego w *Uwagach* jest właśnie przywrócenie sytuacji, w której obywatele dorosną do tego, by znów zacząć współtworzyć ten dom, nawet jeśli nie wiązało się to z bezpośrednią próbą odzyskania niepodległości¹⁵. Rzeczpospolita jest w *Uwagach* wielką nieobecną – z jednej strony w porównaniu z jakimkolwiek innym dziełem Krasickiego nieomal nie występuje, z drugiej w sytuacji, w której powstawały eseje, czyli po rozbiorach, kiedy *de facto* nie było już żadnej Polski, nadal powracają, jakby mimowolnie, wzmianki o dobru

¹³ Wspomina o tym zjawisku Jadwiga Ziętarska. J. Ziętarska, *Przekład – adaptacja*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, wyd. 2 poszerzone i poprawione, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1991.

¹⁴ M. Górńska, *Konieczność śmierci. Refleksja na temat upadku Polski w piśmiennictwie końca XVIII wieku*, *Pamiętnik Literacki*, 2000, z. 3, s. 139.

¹⁵ *Odmiana, nowe życie Ojczyzny-matki, które można definiować jako powrót obywatelskiego ukierunkowania na dobro wspólne lub państwowe nie oznaczałaby [...] przywrócenia instytucji państwowej. Odrodzenie Polski mogło być dopiero następstwem postulowanych przemian*. Ibidem, s. 139.

ojczyzny, o które trzeba się troszczyć. Wydaje się, że choć program Księcia Biskupa w warstwie „dosłownej”, powierzchownej skupia się na dążeniach do uczynienia człowieka cnotliwym, by ułatwić mu tworzenie więzi z innymi (więzi jakże potrzebnych, w sytuacji, gdy przeniesiono utożsamienie ojczyzny z państwa na naród dzielący historię i obyczaje¹⁶), w warstwie głębszej – mimowolnej i podskórnej opiera się jeszcze ciągle na przekonaniu, że pielęgnowana cnota stanie się przyczyną odrodzenia państwa¹⁷. Czy słusznie? Jak napisała Krystyna Stasiewicz, analizując poglądy XBW rozsiane po jego dziełach: *Przyszłość pokazała, że cnotliwy, tzn. prawy obywatel, świadomość historyczna, zachowanie kultury i języka narodowego, sprawy, o które zabiegał w swojej polityce bez fanfar Krasicki – dały rezultat – była bowiem możliwa odbudowa państwa, które na sto dwadzieścia trzy lata zniknęło z mapy Europy*¹⁸.



Klára Leszczyńska-Skowron, Uwagi – *Krasickis literarisches Testament an seine Landsleute*

Zusammenfassung

Der Beitrag widmet sich den *Bemerkungen* von Ignacy Krasicki – dem Essayband, den er an seinem Lebensabend geschrieben hat. Die Autorin analysiert Essays, die verschiedene Probleme betreffen, sie kommt zur Einsicht, dass Krasicki ein einheitliches Bild des Menschen, der Gesellschaft und des Landes schuf, das als eigenartiges Programm der Identitätserhaltung während der Teilungen und als ein Wegweiser zum Wiederaufbau „von unten“ der nach dem Untergang der Polnisch-Litauischen Republik zersplitterten Gesellschaft abzulesen sei.

Übersetzt von Alina Kuzborska

Klára Leszczyńska-Skowron, Uwagi – *Ignacy Krasicki's last will adressed to compatriots*

Summary

This article concerns a collection of Ignacy Krasicki's essays written in his last years, entitled *Uwagi*. Despite the great variety of subjects in all the essays, the author has discovered a surprisingly coherent vision of

¹⁶ Ibidem, s. 127.

¹⁷ Krasicki [...] Powtarzał, wierny funkcjonującemu w oświeceniowej historiografii pogładowi o wyższości księgi nad mieczem, iż jedynym słusznym działaniem jest walka rozumem i cnotą [...] Prezentowana postawa była zatem ukierunkowana na ocalenie nie tyle idealnej narodowej całości, ile raczej człowieka-Polaka i uznawanych przezeń wartości. Ibidem, s. 134. Można chyba traktować model proponowany przez Krasickiego jako istniejący obok proponowanego przez Czartoryskich modelu odwołującego się do cnót i wartości rycerskich. Na rozwój zainteresowań rycerską stroną średniowiecza miały wpływ okoliczności zewnętrzne i pobudki narodowe; poszukiwanie w przeszłości tych elementów, które utwierdzałyby ideę walki orężnej o wyzwolenie i otaczały uświęcającym nimbem wojowników o niepodległość ojczyzny. Por.: A. Aleksandrowicz, *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość*, Lublin 1998, s. 247. Oczywiście otoczka rycerska była raczej kostiumem niż poważną propozycją, niosła jednak za sobą pewne wartości propagowane przez rodzinę Czartoryskich jako potrzebne Polakom w nowej sytuacji. Na marginesie warto zauważyć, że ideały rycerskie były bliskie Księciu Generałowi i wcześniej, w ich duchu formował wychowanków Szkoły Rycerskiej (por.: Ł. Kurdybacha, *Staropolski ideał wychowawczy*, Lwów 1938, ss. 113–116). Krasicki też proponuje jako naczelną wartość osobistą cnotę i można przypuszczać, że za propozycją tą kryje się jednak dawny model idealnego obywatela.

¹⁸ K. Stasiewicz, *Bieg czasów zawiera w sobie rozmaite zdarzenia. Studia o Krasickim*, Olsztyn 2014, s. 27.

people, society and the country. This vision can be interpreted as a program for the preservation of Polish identity during the Partitions of Poland and the rebuilding of social bonds.

Translated by Aleksander Pluskowski

Dr Klara Leszczyńska-Skowron
Pracownia Literatury Oświecenia
Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w Warszawie
klara.leszczynska@ibl.waw.pl

Bibliografia

Aleksandrowicz Alina

1998 *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość*, Lublin.

Czartoryski Adam Kazimierz

1812 *Mysli o pismach polskich z uwagami nad sposobem pisania w rozmaitych materiach*, edycja nowa, poprawna, Wilno.

Górska Magdalena

2000 *Konieczność śmierci. Refleksja na temat upadku Polski w piśmiennictwie końca XVIII wieku*, Pamiętnik Literacki, z. 3, ss. 117–146.

Hazard Paul

1972 *Mysł europejska w XVIII wieku. Od Monteskiusza do Lessinga*, przeł. H. Suwała, wstęp S. Pietraszko, Warszawa.

Kostkiewiczowa Teresa

2010 *Oświecenie a barok: miejsca wspólne, miejsca różne*, w: eadem, *Z oddali i z bliska. Studia o wieku oświecenia*, Warszawa, ss. 179–214.

Kurdybacha Łukasz

1938 *Staropolski ideał wychowawczy*, Lwów.

Leites Edmund

1984 *Good Humor at Home, Good Humor Abroad: The Intimacies of Marriage and the Civilities of Social Life in the Ethic of Richard Steele*, w: *Educating the Audience: Addison, Steele, & Eighteenth-Century Culture. Papers Presented at a Clark Library Seminar 15 November 1980*, red. E.A., L.D. Bloomowie, E. Leites, Los Angeles, ss. 51–89.

Pusz Wiesław

2002 „Zastanowić się potrzeba...” – czyli uwagi o „Uwagach” Ignacego Krasickiego, *Wiek Oświecenia*, t. 18, ss. 133–147.

Spaeman Robert

2011 „Emil” Rousseau: *Traktat o wychowaniu czy marzenie wizjonera*, w: idem, *Rousseau – człowiek czy obywatel. Dylemat nowożytności*, przeł. J. Merecki, Warszawa, ss. 119–152.

Stasiewicz Krystyna

2014 *Bieg czasów zawiera w sobie rozmaite zdarzenia. Studia o Krasickim*, Olsztyn.

Ziętarska Jadwiga

1991 *Przekład – adaptacja*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, wyd. 2 poszerzone i poprawione, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław.